



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<



Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku!

W całej Polsce niezależnie od regionu, praktycznie w każdej miejscowości znajdzie się dom, w którym obchodzona jest *Wigilia Bożego Narodzenia*, jest to bowiem święto, które na dobre zaistniało w naszej polskiej tradycji. W przygotowaniach do tego wspaniałego wieczoru, biorą udział całe rodziny - wszyscy zajmują się sprzątaniami, zakupami, a także w miarę możliwości przygotowaniem potraw. A na koniec przystrajana jest choinka.

Wigilia to dzień wyjątkowy, ma własne zwyczaje i wiele obrzędów nieodrodnie ze sobą powiązanych. W świadomości Polaków Boże Narodzenie zakorzeniło się jako wyjątkowy czas dla rodziny. Wszyscy spotykamy się przy jednym stole, zapominając stare żale i niesnaski, składamy sobie życzenia na nadchodzący rok.

Niezależnie od czasów w jakich żyły kolejne pokolenia Polaków, Wigilia i Boże Narodzenie w czasie niewoli, a także w burzliwym okresie wojennym Wigilia była, jest i będzie momentem wytchnienia, odpoczynku i nadziei na lepszą przyszłość. **IN**

Leopold Staff Gwiazda

Świeciła gwiazda na niebie,
Srebrna i staroświecka,
Świeciła wigilijnie,
Každy zna ją od dziecka.

Zwisały z niej z wysoka
Długie, błyszczące promienie,
A każdy promień to było
Jedno świąteczne życzenie.

I przyszli - nie magowie,
Już trochę postarziali -
Lecz wiejscy kołędnicy,
Zwyczajni chłopcy mali.

Chwycili za promienie,
Jak w dzwonnicy za sznury,
Ażeby śliczna gwiazda
Nie uciekła do góry.

Chwycili w promienie,
Trzymają z całej siły.
I teraz w tym rzecz cała, garść
By się życzenia spełniły.



Historia życzeń świątecznych

Historia życzeń świątecznych w Polsce jest bardzo długa, sięga kilkuset lat wstecz. Bożonarodzeniowe życzenia były traktowane jako swoisty dar - wierzone bowiem, że mogą mieć one moc sprawczą, więc to, co wypowiedziane mogło się spełnić.

Życzenia świąteczne składano sobie powszechnie, niemal przy każdej okazji - rodzinie przy wigilijnym stole, sąsiadom i znajomym - gdy ich spotkano. Składanie życzeń bożonarodzeniowych było praktykowane właściwie we wszystkich grupach społecznych.

*Niech Święta Bożego Narodzenia,
przyniosą Ci radość, pokój i wzajemną życzliwość.
Niechaj staną się źródłem wzmacniania ducha,
który pomoże spełnić Twoje najskrytsze marzenia!*

*Na świątecznym stole znajduje się dużo dobroci,
życzę Ci, aby nigdy nie zabrakło jej w Twoim życiu.
Żyj w zgodzie ze sobą i bliskimi oraz w zdrowiu,
Niech w nadchodzącym roku spełniają się
Radosnych, pełnych rodzinnego ciepła.
Świąt Bożego Narodzenia życzą...*





Anna Maria Nowakowska pisze: *List do przyjaciół*

Idą Święta. Jak co roku, tylko my coraz starsi.

Pięknijemy, bo wiemy już o co w tym wszystkim chodzi.

Mądrzejemy, bo nie mamy wyjścia. Cichniemy, bo czas uczy nas pokory.

I jak co roku pełni nadziei będziemy łamać się opłatkiem i myśleć: byle tak dalej.

Będziemy składać sobie życzenia, tego, co dla nas dobre, lecz nie tego, czego chcemy.

Od czasu do czasu ktoś z nas chwyci za telefon i nagle spowaźnieje, bo nie ma już tych, do których niegdyś dzwoniliśmy.

Postawimy pusty talerz dobrze wiedząc dla kogo, boleśnie pamiętając zapachy i smaki dzieciństwa.

Zapalimy świeczkę dla tych bliskich tak już dalekich.

Pomyślimy: może na nas patrzą, nie bądźmy tacy ponurzy.

Zjemy tylko troszeczkę, narzekając, że znów się tyle marnuje a tam głodni.

Zanucimy kolędy i zlecą się Anioły. Może tym razem uda nam się je dostrzec.

Tak czy owak znowu powiemy: jak ten czas leci, Święta, Święta i po Świętach.

Zatem tego, co dla was dobre, lecz nie tego czego chcecie, moi Przyjaciele, Wam życzę.

Anka

ŚWIATECZNE WSPOMNIENIA

* Z moich dziecięcych świąt najlepiej pamiętam kupowanie choinki. To był rytuał. Choinkę wybierał tata. Musiała być pachnąca, zielona i wysoka do sufitu. Po idealne drzewko wyruszaliśmy 3-4 dni przed wigilią. Nie było to więc na ostatnią chwilę, ale nie mogło też być za wcześnie. Nie znam się na choinkach, ale tata się znał i wybierał taką, która stała najdłużej. Pamiętam, że później weszły sztuczne. Wszystkie moje koleżanki miały plastikowe, ale u nas zawsze była świeża.

Od ozdabiania drzewka specjalistką była moja mama. Wraz z nią i siostrą co roku odnawialiśmy stare papierowe ozdoby i tworzyłyśmy nowe. Łańcuch przygotowywałyśmy na zajęciach technicznych, ale tych najpiękniejszych zawieszek uczyła nas mama. Kilka dni przed wigilią, my po szkole a mama po pracy, siadałyśmy i wyczarowywałyśmy z kolorowej bibuły różki, kule i inne cuda. Wyciągałyśmy także ogromne pudło gotowych ozdób. Pamiętam ten moment otwierania kartonu. To były chwile, w których ozdoby odkrywało się na nowo. Te wszystkie piękne bombki i światełka. **GL**

** Każdy z nas nosi w sobie wspomnienie tego cudownego święta i zazwyczaj, gdy się ono zbliża, przypomina sobie czas dzieciństwa. Moja pamięć po wielu latach wraca do wczesnej młodości, może dlatego, że był to dla mnie nowy i trudny czas rozpoczęcia samodzielnego życia z dala od domu. Nagle skończyło się miłe i sielskie dzieciństwo. Osiem lat szkoły podstawowej zostało za mną. Wakacje przed rozpoczęciem nauki w liceum przebiegły bardzo radośnie. Wtedy cieszyłam się, że wyruszam w świat z małej, spokojnej wioski do wielkiego miasta. Miałam nadzieję, że poznam nowych ludzi w nowej szkole, a także spodziewałam się, że będę mogła czytać coś więcej, niż tylko książki ze szkolnej biblioteki. Była ona, co prawda, dość duża, ale już w piątek klasie znalazłam je wszystkie, a przez następne trzy lata mogłam do nich jedynie powracać. Moje ulubione lektury z tamtego okresu to „Trylogia”, „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Lalka” i powieści Gąsiorowskiego. Niektóre książki, te kończące się nie tak, jak bym sobie życzyła, pobudzały na tyle moją wyobraźnię, że dopisywałam ciąg dalszy.(...) Ale przecież ma to być opowiadanie o Bożym Narodzeniu. Jestem młodzieńcem, nie mam jeszcze skończonych szesnastu lat, a moja głowa jest napełniona ideałami młodości, miłości i przyjaźni. Wszystko wydaje się proste, bezkompromisowe, no bo przecież nikt mi nie powie, że śnieg nie jest biały. No i w ogóle świat jest piękny, że chce się żyć. Do dziś chyba potrafię wyrecytować „Ode do młodości”. (...) Jakie to szczęście, gdy przy wigilijnym stole może spotkać się cała rodzina. **AD**



Kocie gadanie

Świąteczne anegdoty, są w moim domu kluczowym programem każdego świąt. Do jednych z nich należy historia, która miała miejsce między mną, a naszą kotką. Moi rodzice podsycali naszą wyobraźnię i wierzenie w różne świąteczne legendy. Nie wierzyłem ani w św. Mikołaja, ani w fakt, że o północy w wigilijny wieczór, zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. Jednakże byłem dzieckiem, które wolało przekonać się o wszystkim na własnej skórze, więc zrobiłem coś, co było typowe dla kilkuletniego Patryka. Siedziałem do północy, czekając, aż wybije 12:00, aby złapać kotkę i namówić ją do gadania. Kaśka (tak miała na imię), jedynie warczała i posyłała spojrzenie kompletnego niezadowolenia. Po kilku minutach krzyczenia na nią, aby w końcu powiedziała, chociażby jedno słowo, wyrzuciłem ją z pokoju i zabrałem się za chomika. Nawet sobie nie wyobrażasz, jaka była moja złość, gdy ojciec powiedział, że czas mówienia się skończył.

Humor na święta

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynekę z matematyki.
- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

* * *

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

- Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.
- Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować.
- Wiem, ale mama mi kazała.

* * *

Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:

- Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

* * *

W wigilię chłop jedzie furmanką, a obok biegnie pies. Ponieważ koń biegnie leniwie, chłop bije go batem.

- Jeszcze raz mnie uderzysz, to będziesz szedł piechotą! - mówi koń.
- Pierwszy raz słyszę, żeby koń mówił! - dziwi się chłop.
- Ja też! - mówi pies.

Barszcz czerwony wigilijny

Wśród świątecznych potraw na wigilijnym stole nie może zabraknąć zupy. Jedną z najpopularniejszych świątecznych zup jest barszcz czerwony wigilijny. Jak przygotować barszcz ze świeżych buraków - esencjonalny, wyrazisty i pachnący majerankiem?



Fascynująca jest ta dezintegracja zmysłowego poznania, kiedy napotyka brutalną prawdę i czmycha w popłochu, zastępując realność mirażami i budując kruche bufory, mające chronić przed atakami zbyt przerażającej egzystencji! Woody Allen



 **Kraków**

PROJEKT JEST FINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA


CENTRUM @KTYWNOŚCI
SENIORÓW

